



Prawdziwą wolnością jest znajomość jaźni

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 23.08.1996 roku
w Sai Kulwant Hall

*Ludzie starają się zdobyć wykształcenie, które zapewni im zarobek,
ale nie starają się zyskać wykształcenia, które da im wyzwolenie.
Jak tacy ludzie mogą osiągnąć boskość? Słuchajcie, dzielni synowie Bharatu!*

Wielu studentów, gdy zaczynają się kształcić, jest od stóp do głów wypełnionych złymi cechami, takimi jak egoizm, wystawność i przywiązanie. Mało tego, szybko jak mrowisko rozrastają się w nich złe myśli, zamiary i złe poglądy.

Złe cechy zasłaniają boskość człowieka

Istnieje szesnaście złych cech, które sprawiają, że człowiek zapomina o swoim człowieczeństwie. Osiem tych cech to różne rodzaje dumy: z powodu bogactwa, siły fizycznej, inteligencji, młodości, wysokiego wykształcenia, stanowiska, urodzenia i urody. Oprócz tego człowieka napastuje sześć wrogów wewnętrznych, mianowicie kama, krodha, lobha, moha, mada i matsarja (pożądanie, złość, chciwość, złudzenie, pycha i zazdrość). Kiedy dodać do tego radzogunę (zapalczywość) i tamogunę (gnuśność), liczba wad, przez które cierpi dziś człowiek, wynosi szesnaście. Skutek tego jest taki, że szesnaście obecnych w nim boskich cech jest niewidocznych.

Bóg jest ucieleśnieniem szesnastu *kal* (wspaniałości). Tylko wtedy, gdy człowiek uwolni się od szesnastu złych cech, zajaśnieje szesnastoma boskimi wspaniałościami. Pożądanie, złość, chciwość itd. nie są cechami ludzkimi; są to cechy zwierząt. Prawdziwymi ludzkimi cechami i wartościami są: prawda, prawość, wyrozumiałość, współodczuwanie i poświęcenie. Jednak te ludzkie cechy stały się dziś niewidoczne w społeczeństwie, bo człowiek pozwala przeważać cechom zwierzęcym. Stąd trzeba koniecznie wprowadzić wartości ludzkie do obecnego systemu oświaty.

Młodość jest tymczasowa jak przepływające chmury. Jak to jest, że młodzi chłopcy i dziewczęta zapominają o wiecznej boskości, rozmiłowując się w krótkotrwałej młodości? Każdy młody chłopiec i dziewczyna powinni rozwijać boskie uczucia. Pieniądz przychodzi i odchodzi. Człowiek może pysznić się olbrzymim majątkiem, ale to nie może dać człowiekowi nawet odrobiny pokoju. Po co zdobywać pieniądze i wykształcenie, kiedy nie mogą ci one przyznać pokoju? Co jest prawdziwym majątkiem? Jest nim wiedza. Co jest prawdziwym bogactwem? Prawdziwym bogactwem jest zdrowie. Co jest prawdziwą wolnością? Znajomość jaźni jest prawdziwą wolnością. Celem mądrości jest wolność. Wykształceni ludzie myślą, że wolność oznacza mówienie, działanie, chodzenie tu i tam, w sposób nieliczący się ze zdaniem innych. Ale nie jest to prawdziwą wolnością. Prawdziwą wolnością jest panowanie nad sobą, prawdziwą wolnością jest atmiczna błogość, prawdziwą wolnością jest znajomość jaźni i prawdziwą wolnością jest rozkwit jaźni. Jak można zdefiniować

swiecznę (wolność)? Swieczna = Swa + icczha. *Swa* znaczy atma, *icczha* oznacza pragnienie. Zatem prawdziwą wolnością jest pragnienie jaźni. Ale młodzież chce dzisiaj cieszyć się wolnością tylko na poziomie fizycznym, a nie na poziomie atmicznym.

Zdobądźcie łaskę Boga przez zupełne poddanie się

Pan Kriszna nauczał zasad swadharma i paradharma w Bhagawadgicie. Ludzie mylnie tłumaczą swadharma, jakby związana ona była z rasą, religią czy warstwą społeczną. Mówią, że bramini, kszatrijowie, wajsowie i siudrowie powinni stosować się do dharmy swej własnej warstwy społecznej. Ale to nie jest swadharma. Swadharma oznacza atma dharmę, natomiast paradharma znaczy deha dharmę. Deha (ciało) jest bezwładne. To umysł każe ciału wykonywać różne zadania. Deha dharmę nie stanowi prawdziwej wolności. Prawdziwą wolnością jest panowanie nad umysłem i znajomość jaźni. Mędrzec Patańdźali powiedział: *Joga czitta writti nirodha* – jogą jest panowaniem nad zmianami umysłu. Joga daje tym, którzy ją ćwiczą, prawdziwy stan najwyższego szczęścia. Sam Bóg przyjdzie i obsypie takie błogosławione dusze swoją miłością. Nie musicie iść do Boga. Bóg sam przyjdzie do was. Tjagaradża śpiewał:

*Rara ma intidaka,
Raghuwira sukumara,
Niiku mrokkeda,
Rara Dasaratha kumara
Nannelukora, ne talalera.*

Przyjdź do naszego domu, o waleczny z rodu Raghu i - o delikatny!
- ofiarowuję ci swoje pozdrowienia.
O synu Daśarathy, przyjdź mi na ratunek,
nie mogę już dłużej znieść oddzielenia od ciebie.

Ale wielbiciel nie musi wołać Boga, żeby przyszedł. On sam przyjdzie doń, mówiąc „Chodź, mój drogi”. Ale kiedy Bóg cię wezwie? Wezwie cię tylko wtedy, kiedy całkowicie Mu się poddasz i usłuchasz Jego rozkazu, jak uczynił to Ardżuna, mówiąc: *Kariśje waćanam thawa* – usłucham Twojego rozkazu. Zadowolony z jego postawy poddania się, Pan Kriszna rzekł Ardżunie:

*Manmana bhawa madbhakto
Madjadži maam namaskuru,
Maam ewaiśjasi satjam
Te pratidžane prijō asi mej.*

Skupiaj umysł na mnie, bądź mi oddany, ofiarowuj mi pokłony i oddawaj mi cześć.
Prawdziwie, obiecuję ci, że przybędziesz do mnie, bo jesteś mi drogi.

Teraz jesteś mój - powiedział Pan Kriszna. Kiedy poddasz się Bogu zupełnie, On w następnej chwili przybliży cię do siebie. Potem Bóg stanie się najbliższy tobie. Choć w człowieku jest wiele świętych cech, nie jest on ich świadom. Stąd też powinien mieć świadomość swoich świętych cech i rozwijać je. Jeśli powstają w nim jakieś złe myśli, powinien je od razu odrzucić, mówiąc: „One nie są moje; są związane z cechami zwierzęcymi. Ja jestem człowiekiem. Pochodzę od Boga”. Dlaczego takie zwierzęce cechy powstają w człowieku, kiedy jest on boskiego pochodzenia? Odpowiedzialne za to

jest złe towarzystwo. Dlatego uciekajcie od złego towarzystwa. Nie czekajcie ani chwili; uciekajcie natychmiast. Tylko wówczas będziecie mogli rozwinąć święte, czyste i bezinteresowne uczucia.

Czyńcie dobry użytek z darów Boga

Bóg stworzył wszystko, od najmniejszego atomu po nieskończony wszechświat. Nie można pojąć Boga. Musicie mieć wiarę, że to, co jest obecne w najmniejszym atomie, przenika cały wszechświat i odwrotnie. W każdym atomie jest obecny Bóg. Dlaczego stworzył On ten świat? Bóg mówi: „O, ludzie! O, boskie istoty! Stworzyłem wszystko w tym wszechświecie. Wszystkie obiekty, których potrzebujecie, żeby prowadzić życie na ziemi, zostały stworzone przeze mnie. Dałem wam wodę do picia, powietrze do oddychania, słońce, żeby dawało wam ciepło i przestrzeń, abyście mogli słyszeć. Stworzyłem pięć żywiołów jedynie przez wzgląd na was. Radujcie się nimi, ile tylko chcecie. Dałem wam całą tę wolność. Nie mam żadnych zastrzeżeń. Nie musicie płacić za to żadnych podatków. Ale ustanowiłem jeden warunek. Bez względu na to, w jaki sposób używacie tych pięciu żywiołów, będziecie musieli ponieść tego skutki. Jeżeli będziecie czynili dobro, będziecie mieli dobre skutki. Jeśli będziecie czynili zło, skutek również musi być zły. Musicie być gotowi przyjąć i to i tamto. Ja się w to nie mieszam. Musicie zbierać skutki swoich czynów”.

Bhagawadgita również uczy tej samej zasady. Bóg dał wam światło do odpędzenia ciemności. Aby uchronić was przed upałem, Bóg dał wam chłodny wietrzyk. Człowiek ma wolność dowolnego używania tych darów Boga. Ale ten sam wiatr ma siłę, by zgasić płomień lampy. Kiedy wiatr powieje i gasi lampę, człowiek wini Boga. Myśli, że to Bóg wyrządził tę niesprawiedliwość. Bóg odpowiada: „Mój drogi, konieczne jest, żebyś poczynił pewien wysiłek, aby chronić ten płomień. Dałem ci powietrze do oddychania i podtrzymywania twojego życia. Dałem ci światło, żebyś ratował się przed ciemnością i wynikającymi z niej niebezpieczeństwami. Dałem wiatrowi siłę wiania, a lampie moc dawania światła. Jeżeli wiatr nie gasi lampy, oznacza to, że boskiej mocy czegoś brakuje. Wiatr ma moc gaszenia lampy. Jest to prawo przyrody. Wiatr musi wiać, zarazem lampa musi dawać światło. To twoim obowiązkiem jest okrywanie lampy szklaną osłoną, żeby ją ochronić od wiatru. Tego wysiłku od ciebie się oczekuje”. Jeśli nie czyniąc tego wysiłku zostawisz lampę na świeżym powietrzu i poprosisz wiatr, żeby nie gasił tej lampy, czyż nie jest to błąd z twojej strony? To wbrew prawom przyrody i prawom, które rządzą boskim stworzeniem. Bóg nie ponosi za to żadnej winy. Czasami jednak, kiedy cierpienie wielbicieli Boga staje się nieznośne i modlą się do Boga z głębi serc i z czystym umysłem, to sam Bóg przejawia się i usunie ich cierpienie.

Niech was nie zwodzi fizyczna postać boskiej inkarnacji

Być może czytaliście to w Bhagawacie. Pewnego razu Indra, król nieba, wywołał gwałtowną ulewę w Gokul. Gopiki i gopale otoczyli Krisznę i prosili: „Kriszno, prosimy, uratuj nas, ochroń nasze krowy. Nie jesteśmy w stanie znieść tej gwałtownej ulewy”. Wówczas Kriszna odparł: „Deszcz to zjawisko przyrodnicze. Nie można zatrzymać deszczu, bo to też jest moje stworzenie. Jeśli musi padać, to musi. Jednak dzięki modlitwie możecie uratować się przed cierpieniem. Nie powinienem powstrzymać deszczu po prostu dlatego, że mam moc, by to uczynić. W takim przypadku naruszam prawa, które sam stworzyłem. Dlatego raczej podniosę tę górę Gowardhana”. I Kriszna poszedł, aby podnieść górę Gowardhana.

Umysł ludzki jest bardzo zmienny. Gopale, którzy prosili Krisznę, aby ich ochronił przed deszczem, zaczęli żywić wszelkiego rodzaju wątpliwości. Myśleli: „Jakże ten mały chłopiec Kriszna

może podnieść potężną górę?”. Kiedy wątpiacy gopale myśleli w ten sposób, Kriszna podniósł górę Gowardhana swoim małym palcem. Wszyscy schronili się pod tą górą. Wprowadzili też pod nią swoje krowy.

Rodzice Kriszny, Jaśoda i Nanda zostali porażeni strachem, kiedy pomyśleli: „Jakoś podniósł tę górę. Ale jak on ma zamiar ją położyć na ziemi?”. Bali się, że Kriszna zostanie zmiądzony przez tę górę. Wówczas Kriszna powiedział gopikom i gopalom: „Wszyscy powinniście słuchać mojego polecenia. Ci, co posłuchają mojego rozkazu, będą chronieni; ci, co nie usłuchają, zostaną zniszczeni. Wszyscy powinniście zamknąć oczy, kiedy będę śpiewał Omkar”. Zgodnie z tym, wszyscy zamknęli oczy, kiedy Kriszna śpiewał Om. Kiedy otworzyli oczy, góra Gowardhana była znów na swoim miejscu, Kriszna zaś - między nimi. Była to boska rozrywka Kriszny. Jak postawił górę? On w jednej chwili może zrobić wszystko.

*Nawet źdźbło trawy nie poruszy się bez boskiej woli.
Po co mówić to czy tamto?
Bóg przenika wszystko, od mrówki po Brahme,
Ludzie, którzy nie zdają sobie sprawy z tej prawdy,
dają się ponieść swoje pysze płynącej z inteligencji i wiedzy.
Ale nikt, jak wielki by nie był, nie wie, co go czeka w przyszłości.*

To jest tajemnicą Boga. Ludzie popadają w złudzenie, gdy zewnętrznym wzrokiem patrzą na fizyczną postać wcielenia boskości i zaczynają Go porównywać ze sobą. Myślą: „On też jest człowiekiem, jak my”. W ten właśnie sposób popadają w złudzenie. Poprzez to złudzenie robią z siebie głupców. On może mieć postać fizyczną jak wy, jeść jak wy, poruszać się tu i tam jak wy, ale Bóg jest Bogiem. Prawdziwie wykształcony jest ten, kto rozumie tę prawdę.

*Wykształcenie daje pokorę, pokora daje zasługę, a zasługa daje ci z kolei bogactwo.
Bogactwo przyniesie ci zadowolenie materialne i duchowe wtedy,
gdy wykorzystasz je dla dobroczynnych i prawych czynów.*

Sai Baba z Śirdi przejawia swoją boskość

Przed wszystkim powinniście pojąć, że wykształcenie nie służy jedynie temu, by zarabiać pieniądze. *Widja dadati winajam* – wykształcenie daje pokorę. Student, który zdobywa wykształcenie dla zarabiania pieniędzy, nie jest studentem w prawdziwym znaczeniu tego słowa. Nie jest *widjarthim* (studentem), ale *wisajarthim* (poszukiwaczem doczesnych przyjemności).

Trudno jest zrozumieć boskość. Tylko ci, co bez zastrzeżeń są posłuszni boskiemu rozkazowi, mogą doznać boskości w jej pełni. Mhalsapati zwykł był spać co noc w pokoju Sai Baby z Śirdi. Z sufitu zwisała mała deska, na której Sai Baba spał. Ponieważ w pokoju nie było wystarczająco dużo miejsca, Mhalsapati spał bezpośrednio pod tą deską. Początkowo bardzo się bał, myśląc, jaki będzie jego los, kiedy stare dhoti, które trzymało tę drewnianą deskę, pęknie i deska spadnie na niego. Z powodu tego strachu nie mógł w nocy należycie spać. Pewnego dnia Sai Baba postanowił rozproszyć jego lęk i dowieść Mhalsapatiemu swojej boskości. Zawołał go i poprosił, żeby wstał. Kiedy Mhalsapati wstał, zobaczył, że Sai Baba leży na desce, która unosi się w powietrzu, bez wsparcia ze strony tamtego starego dhoti. Baba powiedział mu: „Och, głuptasie, czy myślisz że te stare dhoti utrzymują mój ciężar? Nie, nie. To moja moc utrzymuje mój ciężar”. Potem ujawnił Mhalsapatiemu pewną tajemnicę.

Powiedział: „Nie mów tego nikomu. Niektórzy ludzie myślą, że jestem braminem, inni myślą, że jestem jakimś Patelem, podczas gdy kilku myśli, że jestem muzułmaninem. W istocie narodziłem się z bramińskiej pary małżeńskiej Dewagiriamy i Gangabhawadii w wiosce Pathri”. Wątpliwość Mhalsapatiego została wówczas rozproszona i tak oto podziękował Babie:

*Pathri gram samudbhutam,
dwarakamajiwasinam,
haktabhishtapradam Dewam,
Sai Natham Namamjaham.*

Pozdrawiam Pana Sainathę, który urodził się w wiosce Pathri, mieszka w Dwarakamaji i spełnia prośby swoich bhaktów.

Baba rozkazał Mhalsapatiemu nie ujawniać nikomu tej tajemnicy. W tamtych czasach zwalczały się różne odłamy hindusów i muzułmanów, co rodziło wielką przemoc. Pragnąc wprowadzić jedność pomiędzy hindusami a muzułmanami, Baba powiedział Mhalsapatiemu: „Jestem muzułmaninem wśród muzułmanów, a hindusem wśród hindusów. Dlatego nie nazywaj mnie ani hindusem, ani muzułmaninem”. Powiedział Mhalsapatiemu, aby utrzymywał to w tajemnicy.

Rozwijajcie niezmienną, połączoną w jedno świadomość

Podobnie wszystkie wcielenia Boga dzielą się takimi boskimi tajemnicami z jednymi lub dwoma ludźmi, którzy są im bardzo bliscy. Pan Rama podzielił się wieloma tajemnicami jedynie z Lakszmaną - z nikim innym - ponieważ Lakszmana podążał za nim jak cień. Nikt nie potrafi opisać poświęcenia Lakszmany. Mógł on cieszyć się wszystkimi wygodami pałacu. Ale zrezygnował z królestwa, jak również ze swojej żony i poszedł za Ramą. Swojej matce, Sumitrze, powiedział: „Chcę tylko być z Ramą i jestem gotowy poświęcić wszystko, żeby pójść z nim do lasu”.

Zgodnie ze swoim imieniem, Sumitra była przyjaciółką każdego. Kiedy Lakszmana przyszedł, aby się z nią pożegnać i pozdrawić ją, powiedziała doń: „Drogi synu, aranja (las) jest zaiste Ajodhją, kiedy Rama jest z tobą, podczas gdy Ajodhja zaprawdę jest dla nas aranją podczas nieobecności Ramy. Postępuj w taki sposób, aby Rama miał jak najmniej niedogodności. Pilnuj, żebyś nie ranił Ramy. Rama jest Bogiem i przenika cały świat. Dlatego, jeśli wyrządzisz nawet małe cierpienie Ramie, cały świat zostanie wystawiony na cierpienie”. Cóż za cudowną naukę przekazała synowi!

Za awatara Kriszny, z Kriszną był zawsze Balarama. Ale to Uddhawa był najbliższym przyjacielem Kriszny. Czasami u boku Kriszny nie było nawet Balaramy, Uddhawa jednak podążał za Kriszną jak jego cień, dokądkolwiek się on udawał. Jedynie Uddhawie Kriszna ujawnił, że ród Jadawów zostanie zniszczony i że postanowił porzucić swą ziemską powłokę. Uddhawa był bardzo smutny, dowiedziawszy się o tym. Trzymał stopy Kriszny i prosił: „Będę z tobą, dopóki tu będziesz i pójdę za tobą, kiedy odejdziesz. Nie mogę znieść oddzielenia od ciebie”. Subtelne boskie tajemnice nie są ujawniane wszystkim. Wcielenia Boga zdradzają je tylko swoim najserdeczniejszym przyjaciołom. Mówienie wszystkiego każdemu nie jest możliwe, bo czyż każdy może zrozumieć boskość? Kiedy wielbicieli widzą jakiś boski cud, mówią: „Ach! Swami to Bóg!”. Jednak po dwóch dniach zapominają o tym i myślą, że Swami jest zwykłym człowiekiem. Bhaktowie nie powinni być tak niestali. Powinni mieć niezmienną, połączoną świadomość. Zwykła świadomość nie wystarczy; powinna być niezmienną, połączoną w jedno świadomość.

Bądźcie zrównoważeni i zaznawajcie błogości

Prawdziwy wielbiciel Boga jest sthitapradźnią (zrównoważony). Ma stały umysł, który się nie chwieje. Wielu komentatorów Bhagawadgity tłumaczy słowo *sthitapradźnia* na różne sposoby. Niektórzy z nich mówią: „Kiedy dla zwykłych ludzi jest dzień, dla sthitapradźni jest noc i odwrotnie”. Och, naiwny człowieku! Czy to jest cecha sthitapradźni? Kierownicy stacji kolejowych i stróże nocni czuwają przez całą noc, a śpią za dnia. Czy możemy ich nazywać sthitapradźniami? Nie, nie. Sthitapradźnia to ktoś, kto jest zawsze przebudzony w sprawach związanych z Bogiem, a pogrążony we śnie odnośnie spraw doczesnych. Zazwyczaj ludzie są bardzo czujni w sprawach doczesnych. Jednak sthitapradźnia jest zawsze pogrążony w błogości, zupełnie niepomny na to, co jest doczesne. Jest to cecha sthitapradźni. Sthitapradźnia to ten, kto jest wolny od doczesnych skłonności i całkowicie pogrążony w kontemplacji Wiśweśwary (Najwyższej Istoty). Bhagawadgita wzywa człowieka, aby stał się sthitapradźnią.

Na świecie dzieje się wiele rzeczy. Jednakże wszystko, co jest związane z Bogiem, jest pełne błogości. Nie ma nic złego na świecie. Jak może być coś złego w boskim stworzeniu? Jeśli mówicie, że coś jest złe, jest to wada waszego widzenia. Czy może być coś złego w boskim stworzeniu? Możecie oceniać coś jako dobre, a coś innego jako złe według własnego uznania i inteligencji. Ale gdy przekroczycie swoje zmysły i umysł, wszystko objawi się wam jako dobre. Powinniście zachowywać to uczucie w swoim sercu jak skarb. Wszakże dopóki nie dotrzecie do tak wysokiego poziomu, powinniście starać się podążać świętą ścieżką, licującą z waszym człowieczeństwem.

Chcę wam powiedzieć jeszcze jedno. Niektórzy ludzie praktykują medytację. Gdy praktykujecie medytację, wasze ciało nie powinno dotykać żadnego innego ciała. Kiedy ciała będą się dotykać, dobre lub złe prądy z jednego ciała przejdą do drugiego ciała. Jeśli ludzie siedzą blisko siebie i medytują, nie można w ogóle nazwać tego medytacją. Dlatego siadajcie oddzielnie, tak daleko od siebie, jak to możliwe. Właśnie dlatego mędrcy w dawnych czasach zwykli udawać się do lasu, żeby medytować. Jest konieczne, abyście tak, jak to możliwe, żyli w samotności, bez kontaktu ze światem. Zachowujcie tę boską wiedzę w swoim sercu jak skarb.

Bhagawan zakończył swój dyskurs bhadżanami *Madhawa murahara madhura manohara* i *Subrahmanjam Subrahmanjam*.

Tłum. Grzegorz Leończuk
red. Bogusław Posmyk

Źródło: *Sanathana Sarathi*, styczeń 2014
(isdk)

Notka redakcyjna:

Niniejszy dyskurs nie występuje w serii *Sathya Sai Speaks*; został opublikowany w *Sanathana Sarathi*, January 2014.